BUDOWNICZY

ZESZYT 3
MARZEC 1935

ROCZNIK VII MARZEC 1935 ZESZYT 3

BUDOWNICZY

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN SAMODZIELNYCH BUDOWNICZYCH I KIEROWNIKÓW BUDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Z. z.

Adres Administracji:
Katowice, Pocztowa 16. Tel. 343-65

Cena egzemplarza 1 zł.
Abon. półrocznie 6 zł.
„ rocznie 10 zł.

Adres Redakcji:
Lwów, Sykstuska 38. Tel. 205-43

Sprawa uprawnień do uzyskiwania robót budowlanych

Memorjał Związku Budowniczych i Kierown. Budowy dawniej Izba Bud. w Krakowie do Min. Przem. I Handlu w Warszawie

Podpisany Związek Budowniczych i Kierowników Budowy, (dawniej Izba Budowniczych) w Krakowie ma zaszczyt przedłożyć Ministerstwu poniższe uwagi, pozostające w związku z wykładnią art. 3, 145, 146, 198 prawa przemysłowego, oraz art. 333, 334, 361-364 prawa budowlanego, **w przedmiocie uprawnień do wykonywania robót budowlanych,** z uprzejmą prośbą o autorytatywne rozstrzygnięcie tej sprawy w interesie całokształtu budownictwa w Polsce, oraz zarówno przemysłu budowlanego, jak zainteresowanego rękodzieła.

Na tle nowelizacji art. 145 pr. przem. i w związku z wykładnią art. 144 tego prawa, tudzież art. 198 ust. 4 przepisów przechodnich wysunięto ze strony Izby Rzemieślniczej w Krakowie, na konferencji odbytej w styczniu 1935 w Wydziale Przemysłowym Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, szereg ogólnych dezyderatów, którym przedstawiciele podpisanego Związku przeciwstawili się jak najbardziej stanowczo i sprzeciw ten popierają niniejszem następującym prawnym i faktycznym wywodem. Że zaś sprawa ta nie została rozstrzygnięta w łonie Urzędu Wojewódzkiego i ma znaczenie ogólnej natury, przeto chociaż dezyderaty Izby Rzemieślniczej mają charakter nieskonkretyzowany i są ze stanowiska konstrukcji prawnej chwiejne, przeto tę sprawę przedkładamy Władzy powołanej do wykonania prawa przemysłowego (art. 197) z prośbą o wydanie stosownych zarządzeń.

Przedstawiciele Izby Rzemieślniczej dali mianowicie wyraz zapatrywaniu, iż wedle przepisów art. 144, 145, 198 prawa przemysłowego **wszyscy budowniczowie** (a więc także posiadający koncesję wedle ustawy z 26/12 1893 Dz. pr. p. Nr. 193), o ile wykonują roboty murarskie, ciesielskie lub kamieniarskie zaliczone według art. 142 prawa przemysł. do rzemiosła, **winni zgłosić swe prawa nabyte** w sposób wskazany w art. 198 ust. 4 cyt. prawa i **nabyć karty rzemieślnicze** u Władz przemysłowych I-ej instancji. Milczącą konsekwencją tego zgłoszenia jest całokształt następstw wiążących się automatycznie z nabyciem karty rzemieślniczej, a więc m. in. **przynależność Izby Rzemieślniczej,** składanie opłat z tem związanych, podporządkowanie się regulaminom obowiązującym dla rzemiosła t tp.

Natomiast o ile chodzi o tych budowniczych (kierowników budowy), którzy w/g art. 361-364 prawa budowl. posiadają **tylko prawo kierowania budową**, to o ile zechcą uzyskać uprawnienie **wykonywania robót** murarskich, ciesielskich i kamieniarskich winni wedle równocześnie wyłuszczonego dezyderatu Izby Rzemieślniczej **poddać się uprzednio egzaminowi mistrzowskiemu** w myśl art. 158 prawa przemysłowego, a po złożeniu tegoż z wynikiem pomyślnym, nabyć kartę rzemieślniczą na wykonanie odnośnego rzemiosła. Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku, jest wreszcie dezyderatem Izby Rzemieślniczej, by w razie niezastosowania się przez budowniczego (kierownika budowy) do tych wymogów, **budowa uległa zamknięciu** ze względu na brak formalnych kwalifikacyj fachowych do wykonywania jej.

Otóż dla wyjaśnienia stanu prawnego w sposób objektywny i odpowiadający obowiązującemu ustawodawstwu, oświadczamy odnośnie tych postulatów co następuje:

A). O ile chodzi o budowniczych koncesjonowanych wedle przepisów austrjackiej ustawy o uregulowaniu koncesjonowanych przemysłów budowlanych z dnia 26 grudnia 1893 r. Dz. pr. p. Nr. 193, to cała konstrukcja reprezentacji zawodów rzemieślniczych **wisi w próżni.** Polskie prawo przemysłowe respek-

uje bowiem w najdalszej rozciągłości ich prawa nabyte i w żadnym punkcie praw tych nie narusza. Powołujemy się w tym przedmiocie na składane już Ministerstwu memorjały naszego Związku z lat poprzednich, zgodne z literaturą naukową przedmiotu (patrz załączoną pracę doc. U. J. Dr. Langroda „Ze studjów nad problemami prawa budowlanego". Warszawa, 1934. Str. 7-12). Na identycznym stanowisku staje zgodnie judykatura Najwyższego Trybunału Administracyjnego do przepisu zasadniczego art. 3 ust. 2. pr. przem. (wytoki z 7/I 1932 Lrej 3275/29, z 18/XII 1931 Lrej 2452/30, z 13/9 1932 Lrej 3138/29, patrz R. Śląsk Koment. do Pr. Przemysł. Warszawa 1934. str. 11). Wyroki te odsyłają w całości do poprzednio na danem terytorjum Państwa obowiązujących przepisów ustawowych, na zasadzie których strony nabyły już ważnie prawo do prowadzenia danego przemysłu (rzemiosła), w tych rozmiarach, w jakich je nabyto; osoba, której prawo prowadzenia danego przemysłu zostało przyznane na podstawie dotychczasowych przepisów, nie może więc być tego prawa pozbawiona nawet wtedy, gdyby nie odpowiadała w tym względzie warunkom przewidzianym w polskiem prawie przemysłowem. (Cytaty dosłowne!). Że nowela do prawa przemysłowego nic w tym stanie prawnym nie zmieniła i zmienić bynajmniej nie zamierzała świadczy ponad wątpliwość **przepis art. 145 zdanie ostatnie, odnoszący się właśnie do danego wypadku.** Kiedy bowiem nowela do pr. przemysł, celowo podwyższyła kwalifikacje rzemieślników, pracujących przy wykonaniu robót budowlanych, żądając od nich kwalifikacyj mistrzowskich, to równocześnie dała dobitnie **wyraz** respektowaniu praw nabytych budowniczych, w słowach „PRAWA DO WYKONYWANIA WSKAZANYCH ROBÓT BUDOWLANYCH, NABYTE PRZEZ BUDOWNICZYCH (TECHNIKÓW BUDOWLANYCH) PRZED DNIEM WEJŚCIA W ŻYCIE NINIEJSZEGO ROZPORZĄDZENIA, POZOSTAJĄ W MOCY W DOTYCHCZASOWYM ZAKRESIE". Intencja pracodawcy wyłuszczona jest w tym względzie ponad wszelką wątpliwość zarówno w materjałach ustawodawczych (Patrz Druk Sejmowy Nr. 784 z Sesji 1933/1934) jak w okólniku M. P. i H. Nr. 50 z 27/9 1934 Liczba PA. II 1/135 zdanie ostatnie **„w sprawie uprawnień do wykonywania robót budowlanych"*)** co ułatwia zarówno autentyczną wykładnię, jak pozwala ocenić jednolitość i kierunek polityki administracyjnej w tym zakresie.

Właśnie znowelizowanie brzmienia art. 145 i 149 (art. I. L. 58 i 51 noweli) dowodzi w pełni utrzymanie uprawnień budowniczych koncesjonowanych do wykonywania robót swoim personelem i tak też ocenione zostało przez komentatorów fachowych (porównaj n.p. „Głos Prawa", Lwów, 1934, Nr. 10-11, str. 718). I oto znów walka konkurencyjna usiłuje je wypaczyć!

Skoro wedle tych norm a zwłaszcza judykatury Najwyż. Trybunału Administrac. przepisy polskiego prawa **nie są zdolne zwęzić** w jakimbądź kierunku ważnie nabytych uprawnień przemysłowców z czasu poprzedzającego jego wejście w życie, zatem należy także zważyć, iż w zrozumieniu §§, 1, 2 i nast. austr. ustawy z 26.XII 1893 Dz. pr. p. Nr. 193, w związku z przepisami § 15 ust. 6. i § 23 ust. 2. austr. ord. przemysłowej z r. 1859; mamy tutaj do czynienia **nie z rękodziełem, ale z koncesjonowanym przemysłem,** który zatem nadal wobec brzmienia art. 3. ust. 2 i art. 145 zd. ost. pol. prawa przem. musi być uważany za **przemysł sensu stricto**, a nie za rzemiosło. **Brzmienie art. 142 pr. przem. jest tutaj bez znaczenia.** wobec powyższej zasady, potwierdzonej dobitnie wyrokiem N. T. A. z 7/1 1932 Lr. 3275/29 w sprawie „Drukarni Mazowieckiej" (Śląski str. 11) i okólnikiem M. P. i H. skierowanym do Urz. Wojew. Białostockiego z dn, 30.XI. 1929 Nr. PA. 3949 (Śląski str. 55). Skoro prawo po-austrjackie, utrzymane tutaj w mocy, uważa dane gałęzie pracy zawodowej za **przemysł,** przeto budowniczowie koncesjonowani (starego typu) mają też **charakter przemysłowców sensu stricto** i nie mogą być pozbawieni a przepisy dotyczące rzemiosła do nich się w żadnym razie NIE odnoszą; nie może się zatem odnosić także art. 198 ust. 4 pr. przem. (pomijając już np. upływ wskazanego tam terminu), skoro jest tam mowa o „osobach, prowadzących samodzielnie **rzemiosło**, na zasadzie praw nabytych, w danym zaś razie chodzi **o osoby prowadzące „przemysł" a nie rzemiosło,** zaś art. 3. ust. 2 odnosi się do przemysłu sensu largo, a więc zarówno do „przemysłu" (w ściślejszem znaczeniu) jak do rzemiosła.

Kiedy zaś ustawodawca polski, w noweli do prawa przemysłowego pozbawił praw nabytych tych posiadaczy kart rzemieślniczych, którzy **nie będąc mistrzami** otrzymali przed dniem 16/8 1934 karty rzemieślnicze na mularstwo i ciesielstwo (art. 145 ustęp. **4. zdanie** 1 pr. przem.), ale tylko odnośnie robót objętych przepisami art. 333 i 334 prawa budowl., — to jednak równocześnie wyraźnie w cytowanym wyżej **art. 145 ust. 4 zd. 2** — dla uniknięcia nieporozumień — utrzymał w mocy w całej pełni prawa nabyte **BUDOWNICZYCH** do wykonywania wskazanych robót budowlanych, a więc budowniczych w żadnym kierunku z praw nabytych nie wywłaszczył. Uczynił to zaś nie dla stworzenia przywileju dla zawodu budowniczych, ale dla podkreślenia swej intencji wyrażonych w materjałach ustawodawczych (uzasadnieniu przedłożenia rządowego), iż chodzi tutaj **o ochronę niewątpliwie udowodnionej fachowości** w imię

bezpieczeństwa publicznego przy budowach a o naruszenie wyjątkowe zasady poszanowania praw nabytych w prawie przemysłowem tylko tam gdzie tego nieodzownie wymagał wzgląd na zagrożone bezpieczeństwo budowli o ile chodzi o rzemiosło bez pełnej kwalifikacji (mistrzowskiej). Zatem ochrona całokształtu praw nabytych przez budowniczych **bije w oczy.** O ile zatem art. 145 **ustęp 4 zdanie 1** stanowi wyjątek od zasady art. ust. 2 pr. przem. (porównaj okólnik M. P. i H. Nr. 50 z 27/9 1934 w stosunku do rzemiosła bez pełnej kwalifikacji, o tyle **ustęp 4 zdanie 2** tegoż artykułu 1945, stanowi — w stosunku do budowniczych — **powrót do ogólnej zasady** art. 3. ust. 2, a więc in superfluum dobitne zaakcentowanie poszanowania ich nabytych uprawnień zawodowych w zakresie wykonywania budów. (§. 2 ustawy z 26.XII. 1893 r. Dz. pr. p. austr. Nr. 193).

Równocześnie niepodobna nie zauważyć, iż związanie w jakiejkolwiek formie budowniczych z przymusową reprezentacją zawodów rzemieślniczych, obraża ustaloną w prawie przemysłowem organizację samorządu gospodarczego przemysłu z jednej strony, a rzemiosła z drugiej. Grozi to **powstaniem zamieszania kompetencyj** Izb Przemysłowo Handlowych, które wedle rozp. Prez. Pzplitej z dn. 15/7 1927 Dz. U. Nr, 67 poz. 591 stanowią stałą reprezentację interesów gospodarczych przemysłu i handlu z **wyjątkiem rzemiosł,** oraz Izb Rzemieślniczych w/g rozp. Prez. Rzpl. z 27/10 1933 r. Dz. U. Nr. 85 poz. 638. Nie jest intencją pracodawcy wcale, aby jedne i te same osoby wchodziły w skład **obu** tych rodzajów samorządów, co zresztą kłóciłoby się narówni z ideą samorządu, jak z interesem Państwa, w imię którego samorząd gospodarczy powołało ono do życia. Podwójna przynależność przemysłowców do dwu samorządów pociągnąć nadto musi za sobą znaczne wydatki zainteresowanych na cele prawno-publiczne, co stanowiłoby obciążenie bez podstawy prawnej, a zarazem byłoby obrazą ważnie nabytych uprawnień. Każdy zawód posiada działy agend stające na pograniczu innego zawodu, ale żaden nie jest w drodze przymusu wcielony wskutek tego do **dwóch** reprezentacji zawodowych i ten wyłom, proponowany przez Izbę Rzemieślniczą, byłby w dziejach samorządu gospodarczego, pierwszym z rzędu.

Zatem dezyderaty Izby Rzemieślniczej, przedstawione na wstępie, a odnoszące się do budowniczych koncesjonowanych (starego typu) są odparte samą osnową prawa i nie wytrzymują najsłabszej krytyki.

b). O ile chodzi o prawa budowniczych nowego typu w dziedzinie wykonywania robót budowlanych z art. 333 i 334 prawa budowlanego (chodzi tutaj w szczególności o **młodszych budowniczych** posiadających tylko uprawnienia do kierowania budową wedle art. 361-364 pr. budowl.), to żądanie poddania się przez nich **egzaminowi mistrzowskiemu** sprzeciwia się **zasadzie** ustawowej wyrażonej w art. 145 **ust. 2 i 3** oraz 146 pr. przemysłowego.

Prawo przemysłowe w dążności do podwyższenia minimum kwalifikacyj rzemieślniczych wymaganych dla uzyskania uprawnień do wykonywania budów (art. 145 ust. 4), zachowało jednak umiar oparty na naturalnem wzajemnem ustosunkowaniu zawodów, na wymogach racjonalnej organizacji pracy (w zakresie kierownictwa z jednej, a wykonania z drugiej strony) oraz na kardynalnych prawidłach logiki i zdrowego rozsądku. Stosując bowiem regułę zasadniczą w art. 144, 145, 158 pr. przem. równocześnie w art. 145 ust. 2 i 3 oraz 146 dopuściło pewne wyjątki ze względu na jakość i rozmiar wykształcenia kandydatów, oraz specyficzne warunki pracy w poszczególnych zawodach. O ile chodzi o zawody techniczno-przemysłowe, a wśród nich szczególnie o budowniczych, wyjątek przestaje mieć charakter indywidualny, a nabiera cech **powrotu do zasady** obejmując całe kategorje osób mogących się wykazać pewnem minimum średniego lub wyższego wykształcenia teoretycznego i praktyki zawodowej. I tak w art. 145 ust. 2. prawo przemysłowe stanowi, że Minister P. i H. władny jest ustalić w drodze rozporządzenia w jakiej mierze świadectwa z ukończenia szkół technicznych albo egzaminów tam wskazanych, uważać należy za dowód uzdolnienia zawodowego do prowadzenia przemysłu rzemieślniczego (patrz rozp. M. P. i H. w porozumieniu z M. W. P. i O. P. z 14/12 1927 Dz. U. Nr. 118 poz. 1014 uzupełniona rozporządzeniem z 30/8 1933 Dz. U. Nr. 70 poz. 518, patrz reskrypty M. P i H. Nr. PA. II 15/23 i PA. V 1/110 u Śląskiego str. 164-5), a w art. 145 ust. 3 powiada, że „**w zasadzie** absolwenci szkół technicznych, oraz szkół sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego po odpowiedniej praktyce **będą uważani** za posiadających uzdolnienia do prowadzenia przemysłu rzemieślniczego". Ta **zasada** została utrzymana po nowelizacji prawa przemysłowego i dobitnie potwierdzona osnową cyt. okólnika Nr. 50 Min. P. i H. z 27/9 1834, który wyraźnie nakazuje uważać za szczególne wypadki podpadające pod przepisy art. 146 ust. 2. pr. przem. zasługujące na dyspenzę w ZASADZIE z uwagi na niewątpliwie udowodnioną fachowość petenta: sprawy absolwentów szkół technicznych (budowlanych), którzy posiadają poza odnośnem przygotowaniem teoretycznem, odpowiednią praktykę.

Wszystkie te normy, łącznie z wyraźną intencją pracodawcy, który nowelizując art. 145 pr. przem. przez dodanie ustępu 4-go, równocześnie znowelizował art. 146 w całości, szczególnie zaś przez zamieszczenie tam ustępu 2-go w brzmieniu obecnem, wys-

uje bowiem w najdalszej rozciągłości ich prawa nabyte i w żadnym punkcie praw tych nie narusza. Powołujemy się w tym przedmiocie na składane już Ministerstwu memorjały naszego Związku z lat poprzednich, zgodne z literaturą naukową przedmiotu (patrz załączoną pracę doc. U. J. Dr. Langroda „Ze studjów nad problemami prawa budowlanego". Warszawa, 1934. Str. 7-12). Na identycznym stanowisku staje zgodnie judykatura Najwyższego Trybunału Administracyjnego do przepisu zasadniczego art. 3 ust. 2. pr. przem. (wytoki z 7/I 1932 Lrej 3275/29, z 18/XII 1931 Lrej 2452/30, z 13/9 1932 Lrej 3138/29, patrz R. Śląsk Koment. do Pr. Przemysł. Warszawa 1934. str. 11). Wyroki te odsyłają w całości do poprzednio na danem terytorjum Państwa obowiązujących przepisów ustawowych, na zasadzie których strony nabyły już ważnie prawo do prowadzenia danego przemysłu (rzemiosła), w tych rozmiarach, w jakich je nabyto; osoba, której prawo prowadzenia danego przemysłu zostało przyznane na podstawie dotychczasowych przepisów, nie może więc być tego prawa pozbawiona nawet wtedy, gdyby nie odpowiadała w tym względzie warunkom przewidzianym w polskiem prawie przemysłowem. (Cytaty dosłowne!). Że nowela do prawa przemysłowego nic w tym stanie prawnym nie zmieniła i zmienić bynajmniej nie zamierzała świadczy ponad wątpliwość **przepis art. 145 zdanie ostatnie, odnoszący się właśnie do danego wypadku.** Kiedy bowiem nowela do pr. przemysł, celowo podwyższyła kwalifikacje rzemieślników, pracujących przy wykonaniu robót budowlanych, żądając od nich kwalifikacyj mistrzowskich, to równocześnie dała dobitnie **wyraz** respektowaniu praw nabytych budowniczych, w słowach „PRAWA DO WYKONYWANIA WSKAZANYCH ROBÓT BUDOWLANYCH, NABYTE PRZEZ BUDOWNICZYCH (TECHNIKÓW BUDOWLANYCH) PRZED DNIEM WEJŚCIA W ŻYCIE NINIEJSZEGO ROZPORZĄDZENIA, POZOSTAJĄ W MOCY W DOTYCHCZASOWYM ZAKRESIE". Intencja pracodawcy wyłuszczona jest w tym względzie ponad wszelką wątpliwość zarówno w materjałach ustawodawczych (Patrz Druk Sejmowy Nr. 784 z Sesji 1933/1934) jak w okólniku M. P. i H. Nr. 50 z 27/9 1934 Liczba PA. II 1/135 zdanie ostatnie **„w sprawie uprawnień do wykonywania robót budowlanych"*)** co ułatwia zarówno autentyczną wykładnię, jak pozwala ocenić jednolitość i kierunek polityki administracyjnej w tym zakresie.

Właśnie znowelizowanie brzmienia art. 145 i 149 (art. I. L. 58 i 51 noweli) dowodzi w pełni utrzymanie uprawnień budowniczych koncesjonowanych do wykonywania robót swoim personelem i tak też ocenione zostało przez komentatorów fachowych (porównaj n.p. „Głos Prawa", Lwów, 1934. Nr. 10-11, str. 718). I oto znów walka konkurencyjna usiłuje je wypaczyć!

Skoro wedle tych norm a zwłaszcza judykatury Najwyż. Trybunału Administrac. przepisy polskiego prawa **nie są zdolne zwęzić** w jakimbądź kierunku ważnie nabytych uprawnień przemysłowców z czasu poprzedzającego jego wejście w życie, zatem należy także zważyć, iż w zrozumieniu §§. 1, 2 i nast. austr. ustawy z 26.XII 1893 Dz. pr. p. Nr. 193, w związku z przepisami § 15 ust. 6. i § 23 ust. 2. austr. ord. przemysłowej z r. 1859; mamy tutaj do czynienia **nie z rękodziełem, ale z koncesjonowanym przemysłem,** który zatem nadal wobec brzmienia art. 3. ust. 2 i art. 145 zd. ost. pol. prawa przem. musi być uważany za **przemysł sensu stricto**, a nie za rzemiosło. **Brzmienie art. 142 pr. przem. jest tutaj bez znaczenia**. wobec powyższej zasady, potwierdzonej dobitnie wyrokiem N. T. A. z 7/1 1932 Lr. 3275/29 w sprawie „Drukarni Mazowieckiej" (Śląski str. 11) i okólnikiem M. P. i H. skierowanym do Urz. Wojew. Białostockiego z dn, 30.XI. 1929 Nr. PA. 3949 (Śląski str. 55). Skoro prawo po-austrjackie, utrzymane tutaj w mocy, uważa dane gałęzie pracy zawodowej za **przemysł,** przeto budowniczowie koncesjonowani (starego typu) mają też **charakter przemysłowców sensu stricto** i nie mogą być pozbawieni a przepisy dotyczące rzemiosła do nich się w żadnym razie NIE odnoszą; nie może się zatem odnosić także art. 198 ust. 4 pr. przem. (pomijając już np. upływ wskazanego tam terminu), skoro jest tam mowa o „osobach, prowadzących samodzielnie **rzemiosło**, na zasadzie praw nabytych, w danym zaś razie chodzi **o osoby prowadzące „przemysł" a nie rzemiosło,** zaś art. 3. ust. 2 odnosi się do przemysłu sensu largo, a więc zarówno do „przemysłu" (w ściślejszem znaczeniu) jak do rzemiosła.

Kiedy zaś ustawodawca polski, w noweli do prawa przemysłowego pozbawił praw nabytych tych posiadaczy kart rzemieślniczych, którzy **nie będąc mistrzami** otrzymali przed dniem 16/8 1934 karty rzemieślnicze na mularstwo i ciesielstwo (art. 145 ustęp. **4. zdanie** 1 pr. przem.), ale tylko odnośnie robót objętych przepisami art. 333 i 334 prawa budowl., — to jednak równocześnie wyraźnie w cytowanym wyżej **art. 145 ust**. 4 **zd. 2** — dla uniknięcia nieporozumień — utrzymał w mocy w całej pełni prawa nabyte **BUDOWNICZYCH** do wykonywania wskazanych robót budowlanych, a więc budowniczych w żadnym kierunku z praw nabytych nie wywłaszczył. Uczynił to zaś nie dla stworzenia przywileju dla zawodu budowniczych, ale dla podkreślenia swej intencji wyrażonych w materjałach ustawodawczych (uzasadnieniu przedłożenia rządowego), iż chodzi tutaj **o ochronę niewątpliwie udowodnionej fachowości** w imię

bezpieczeństwa publicznego przy budowach a o naruszenie wyjątkowe zasady poszanowania praw nabytych w prawie przemysłowem tylko tam gdzie tego nieodzownie wymagał wzgląd na zagrożone bezpieczeństwo budowli o ile chodzi o rzemiosło bez pełnej kwalifikacji (mistrzowskiej). Zatem ochrona całokształtu praw nabytych przez budowniczych **bije w oczy.** O ile zatem art. 145 **ustęp 4 zdanie 1** stanowi wyjątek od zasady art. ust. 2 pr. przem. (porównaj okólnik M. P. i H. Nr. 50 z 27/9 1934 w stosunku do rzemiosła bez pełnej kwalifikacji, o tyle **ustęp 4 zdanie 2** tegoż artykułu 1945, stanowi — w stosunku do budowniczych — **powrót do ogólnej zasady** art. 3. ust. 2, a więc in superfluum dobitne zaakcentowanie poszanowania ich nabytych uprawnień zawodowych w zakresie wykonywania budów. (§. 2 ustawy z 26.XII. 1893 r. Dz. pr. p. austr. Nr. 193).

Równocześnie niepodobna nie zauważyć, iż związanie w jakiejkolwiek formie budowniczych z przymusową reprezentacją zawodów rzemieślniczych, obraża ustaloną w prawie przemysłowem organizację samorządu gospodarczego przemysłu z jednej strony, a rzemiosła z drugiej. Grozi to **powstaniem zamieszania kompetencyj** Izb Przemysłowo Handlowych, które wedle rozp. Prez. Pzplitej z dn. 15/7 1927 Dz. U. Nr, 67 poz. 591 stanowią stałą reprezentację interesów gospodarczych przemysłu i handlu z **wyjątkiem rzemiosł,** oraz Izb Rzemieślniczych w/g rozp. Prez. Rzpl. z 27/10 1933 r. Dz. U. Nr. 85 poz. 638. Nie jest intencją pracodawcy wcale, aby jedne i te same osoby wchodziły w skład **obu** tych rodzajów samorządów, co zresztą kłóciłoby się narówni z ideą samorządu, jak z interesem Państwa, w imię którego samorząd gospodarczy powołało ono do życia. Podwójna przynależność przemysłowców do dwu samorządów pociągnąć nadto musi za sobą znaczne wydatki zainteresowanych na cele prawno-publiczne, co stanowiłoby obciążenie bez podstawy prawnej, a zarazem byłoby obrazą ważnie nabytych uprawnień. Każdy zawód posiada działy agend stające na pograniczu innego zawodu, ale żaden nie jest w drodze przymusu wcielony wskutek tego do **dwóch** reprezentacji zawodowych i ten wyłom, proponowany przez Izbę Rzemieślniczą, byłby w dziejach samorządu gospodarczego, pierwszym z rzędu.

Zatem dezyderaty Izby Rzemieślniczej, przedstawione na wstępie, a odnoszące się do budowniczych koncesjonowanych (starego typu) są odparte samą osnową prawa i nie wytrzymują najsłabszej krytyki.

b). O ile chodzi o prawa budowniczych nowego typu w dziedzinie wykonywania robót budowlanych z art. 333 i 334 prawa budowlanego (chodzi tutaj w szczególności o **młodszych budowniczych** posiadających tylko uprawnienia do kierowania budową wedle art. 361-364 pr. budowl.), to żądanie poddania się przez nich **egzaminowi mistrzowskiemu** sprzeciwia się **zasadzie** ustawowej wyrażonej w art. 145 **ust. 2 i 3** oraz 146 pr. przemysłowego.

Prawo przemysłowe w dążności do podwyższenia minimum kwalifikacyj rzemieślniczych wymaganych dla uzyskania uprawnień do wykonywania budów (art. 145 ust. 4), zachowało jednak umiar oparty na naturalnem wzajemnem ustosunkowaniu zawodów, na wymogach racjonalnej organizacji pracy (w zakresie kierownictwa z jednej, a wykonania z drugiej strony) oraz na kardynalnych prawidłach logiki i zdrowego rozsądku. Stosując bowiem regułę zasadniczą w art. 144, 145, 158 pr. przem. równocześnie w art. 145 ust. 2 i 3 oraz 146 dopuściło pewne wyjątki ze względu na jakość i rozmiar wykształcenia kandydatów, oraz specyficzne warunki pracy w poszczególnych zawodach. O ile chodzi o zawody techniczno-przemysłowe, a wśród nich szczególnie o budowniczych, wyjątek przestaje mieć charakter indywidualny, a nabiera cech **powrotu do zasady** obejmując całe kategorje osób mogących się wykazać pewnem minimum średniego lub wyższego wykształcenia teoretycznego i praktyki zawodowej. I tak w art. 145 ust. 2. prawo przemysłowe stanowi, że Minister P. i H. władny jest ustalić w drodze rozporządzenia w jakiej mierze świadectwa z ukończenia szkół technicznych albo egzaminów tam wskazanych, uważać należy za dowód uzdolnienia zawodowego do prowadzenia przemysłu rzemieślniczego (patrz rozp. M. P. i H. w porozumieniu z M. W. P. i O. P. z 14/12 1927 Dz. U. Nr. 118 poz. 1014 uzupełniona rozporządzeniem z 30/8 1933 Dz. U. Nr. 70 poz. 518, patrz reskrypty M. P i H. Nr. PA. II 15/23 i PA. V 1/110 u Śląskiego str. 164-5), a w art. 145 ust. 3 powiada, że „**w zasadzie** absolwenci szkół technicznych, oraz szkół sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego po odpowiedniej praktyce **będą uważani** za posiadających uzdolnienia do prowadzenia przemysłu rzemieślniczego". Ta **zasada** została utrzymana po nowelizacji prawa przemysłowego i dobitnie potwierdzona osnową cyt. okólnika Nr. 50 Min. P. i H. z 27/9 1834, który wyraźnie nakazuje uważać za szczególne wypadki podpadające pod przepisy art. 146 ust. 2. pr. przem. zasługujące na dyspenzę w ZASADZIE z uwagi na niewątpliwie udowodnioną fachowość petenta: sprawy absolwentów szkół technicznych (budowlanych), którzy posiadają poza odnośnem przygotowaniem teoretycznem, odpowiednią praktykę.

Wszystkie te normy, łącznie z wyraźną intencją pracodawcy, który nowelizując art. 145 pr. przem. przez dodanie ustępu 4-go, równocześnie znowelizował art. 146 w całości, szczególnie zaś przez zamieszczenie tam ustępu 2-go w brzmieniu obecnem, wys-

tarczają dla zrozumienia rzeczywistego stanu prawnego. Pracodawca wyraźnie przewiduje dla absolwentów szkół budowlanych nie normalny tryb uzyskania karty rzemieślniczej wedle art. 158 pr. przem., ale tryb wyjątkowy, w drodze dyspenzy z art. 146 ust. 2 tego prawa co wyraża dobitnie w cyt. okólniku M. P. i H. Nr. 50 z 27/9 1934 r. Swobodę oceny **Władzy**, w związku z wykonaniem art. 146, której dał wyraz N. T. A. w wyroku z 9/10 1933 Lrej. 1139/31, — **sama Władza zwęziła** w drodze samoograniczenia w stosunku do całej kategorji wyżej kwalifikowanych pracowników budowlanych, pod warunkiem wykazania się teoretycznem wykształceniem i odpowiednią praktyką (analog z § 1 roz. M. P. i H. z 14/12 1927 Dz. U. Nr. 118 poz. 1014 etc.). Z tych zasad niepodobna zgodzić się na wysunięcie jednostronnej tezy, iż tego rodzaju absolwenci szkół technicznych winni zasadniczo poddawać się egzaminowi mistrzowskiemu w/g art. 159 pr. przem. skoro tego pracodawca nie zamierzał wcale i byłoby to sprzeczne z intencjami i polityką administracji przemysłowej w Polsce. Zmierza ona nie do stawiania FORMALNYCH przeszkód w wykonywaniu zawodów przemysłowych, ale do MATERJALNEGO zabezpieczenia publicznego bezpieczeństwa i powszechnego interesu, zwłaszcza w budownictwie gdzie bezpieczeństwo to najbardziej narażone jest na szwank. Jeżeli zatem fachowość już raz udowodnionio i wykazano, żądanie ponownych egzaminów (niższych) w hierarchji pojęć zawodowych byłoby szykaną obcą względom publicznego interesu.

Ale oprócz tego **prawo ma być dla życia, a nie życie dla prawa**. Nie można przypisywać ani ustawodawcy, ani administracji przemysłowej, zamiaru wywracania życia głową na dół. A czemżeż innem ze stanowiska logiki byłoby **żądanie składania egzaminu mistrzowskiego** przez absolwentów szkół akademickich (politechnik) wzgl. szkół budowlanych o typie licealnym, posiadających ukończone wykształcenie wyższe, lub conajmniej średnie (art. 361-364 pr. bud.) **oraz złożony egzamin na kierownika budowy** i upoważnionym ustawowo do kierowania budowami. W myśl nieżyciowych dezyderatów Izby Rzemieślniczej nie zmierzających praktycznie do niczego innego. Bo przecież **kierownik budowy**, który ex lege i ex principio powołany jest do wydawania **opinji wykonawcy** i do kontroli jakości wykonania, znalazłby się tutaj — w imię jakiejś złośliwej pomyłki losu — wobec egzaminatorów, którzy PRZED TYM EGZAMINEM MISTRZOWSKIM I PO NIM, bez względu na jego wynik, **podlegali mu i będą mu podlegali nadal**, jako kierownikowi budowy, mającemu ich dozorować, pouczać w pracy wytykać błędy i decydować o jakości ich pracy zawodowej.

A więc kto właściwie kogo ma egzaminować? I czyż taki egzamin może stwarzać nadzieję dostatecznej objektywności i bezstronności sądu skoro egzaminowany będzie fachowiec o teoretycznem i praktycznem poważnem przysposobieniu, a egzaminatorami będą **zawsze** osoby o niższem wykształceniu od egzaminowanych, a czasem nawet zgoła bez żadnego wykształcenia. Niepodobna nawet więc dopuścić tego rodzaju koncepcji, jako grożącej — w praktycznem jej wykonaniu — zachwianiem podstaw organizacyjnych naszego budownictwa. Państwo w momencie reorganizacji całego szkolnictwa wszystkich stopni i wobec gruntownej reformy nauczania, nie może dopuścić do stworzenia i tolerowania **parodji egzaminowej** i pod jej pokrywką — często może nawet do wyrównania rachunków osobistych — i tem samem poświęcić życia dla oddania hołdu formie prawnej, chociaż — jak wyżej wykazano — również i prawo wcale tego nie wymaga.

Walka między zawodami o granice wykonywanej pracy zawodowej znana już jest w średniowiecznym ustroju cechowym i dlatego nie jest niczem nowem. Ale w jej przejawach nie było chyba dotąd takich, któreby doprowadzały do takiej utraty samokrytycyzmu i w takim stopniu obrażały prawidła zdrowego rozsądku. Racjonalna polityka administracyjna łatwo pogodzi formę prawną z wymogami praktyki życiowej, ale w żadnym razie nie może i nie powinna skłonić się do tak daleko idących posunięć, które w następstwach swoich grożą całemu przemysłowi. Uwagi wyżej ad A) zamieszczone odnośnie do pierwszej kategorji budowniczych odnoszą się także mutatis mutandis i do drugiej kategorji.

Istotą rzeczy więc będzie tutaj wykazanie ukończonego wykształcenia teoretycznego w szkołach fachowych o typie conajmniej szkoły średniej, a nadto praktyki zawodowej, przyczem należy zauważyć, iż w szkole budowniczych na kursach I, II i III — w programie nauk — mieści się także nauka praktycznego wykonywania rzemiosła murarskiego i ciesielskiego w ilości 3-4 godzin tygodniowo, pod nadzorem fachowym instruktorów. Należałoby więc problem praktyki zawodowej dla tego rodzaju szczególnych wypadków rozstrzygnąć zasadniczo w sposób uwzględniający także praktyczny dział wykształcenia szkolnego, mający również niemałe znaczenie przy wykonywaniu zawodu.

Z tych zatem przyczyn podpisany Związek ma zaszczyt prosić Ministerstwo o łaskawe rozważenie tej sprawy i przychylne ustosunkowanie się do wyłuszczonych wyżej tez.

Kraków, dnia 29 stycznia 1935 r.

Sekretarz Za Zarząd Prezes

L. Warth. *K. Brzeziński*

Kryta Pływalnia we Lwowie

(T) Nowo wybudowana kryta pływalnia we Lwowie obejmuje kompleks bloków przy ul. Jabłonowskich l. 5 i jest częścią ośrodka W. F. i P. W.

Jest to budynek o założeniu monumentalnym, na wskróś nowoczesnym, tak pod względem utylitarnym, jaki i architektonicznym.

Wyposażona jest we wszelkie nowoczesne urządzenia mechaniczne, jakich objekty tego typu wymagają.

Hala basenowa położona centralnie mieści nieckę o powierzchni zwierciadła wody 25 x 10 metrów i trybuny dla publiczności wykonane z żelbetu.—Dno niecki wyłożone białemi płytkami glazurowanemi spada w kierunku skoczni z głębokości od 1.20 do 3.20 m. umożliwia używanie basenu nie tylko sportowcom. — Trybuny, posadzka oraz ściany hali są do wysokości 2 m. wyłożone terazzem, bądź we formie płaszczyzn, bądź w formie płytek. Strop hali jest częściowo podwójny, raz jako lekka płyta betonowa na siatce Rabitza,—drugi raz, jako płyta żelbetowa (dla stworzenia poduszki cieplnej), oba zawieszone u dolnych pasów więzarów żelaznych, spoczywających na słupach żelbetowych, rozmieszczonych w obrębie ścian wewnętrznych.



Kryta pływalnia we Lwowie. — Widok wejścia głównego

Światło dzienne dają hali trzy oddzielone filarami—żelazne okna, umieszczone w południowej ścianie, od posadzki do sufitu, tworząc jedną świetlną płaszczyznę o powierzchni 127 m^2.

Niecka stanowi niezależną część od reszty konstrukcji i spoczywa stopami nad terenem. Jest ona podzielona fugą delatacyjną na 2 części. Pod fugą del. prowadzi przejście dla umożliwienia kontroli.

Pod dnem niecki założone łożysko z płytek z betonu, wypełnione jest szutrem i zaopatrzone siecią drenów połączonych z kanalizacją, celem ujęcia i odprowadzenia ewentualnych wód przeciekających z niecki.

Ściany pionowe niecki są dostępne dla kontroli, gdyż dokoła nich znajdują rozmieszczenie urządzenia mechaniczne jak: kotłownia, filtry, chlorator, nagrzewnice, zbiornik itp.

Celem zwiększenia nieprzepuszczalności betonu ścian niecki zastosowano dobór kruszywa wg. krzywej Foulera a ponadto do ostatniego narzutu wewnętrznego dodano Tricosalu — w ilości przepisowej.

Dla podniesienia efektu świetlnego umieszczono w pionowych ścianach basenu 5 sztuk otworów z reflektorami — każdy o sile 1000 świec. Reflektory te są umieszczone w pancerzach żelaznych dostępnych z kotłowni, a czoło tychże zaopatrzone jest w szyby 10 mm. grub. osadzone w żelaznych ramach, na podkładkach gumowych. — W ten sposób woda jest prześwietlana.

Doprowadzenie wody do basenu odbywa się rynienką wykonaną w pionowej ściance czoła niecki o kilka cm. nad poziomem wody, zaś przelew znajduje się po stronie przeciwnej basenu. Wodę wypuszcza się otworem z kratą, znajdującym się nad dnem części głębszej, skąd przechodzi przez łapacz włosów, chloratory, filtry, nagrzewnice z powrotem do basenu, uzupełniając jednocześnie tę, która odpłynęła przez przelewy.

Oprócz parowego centralnego ogrzewania, zastosowano ogrzewanie gorącym powietrzem. Powietrze to jest wdmuchiwane do hali basenowej przez kratki umieszczone w posadzce pod oknami. — Powietrze ochłodzone zabierają exhaustory przez kratki umieszczone w pionowych ścianach trybun, skąd po przejściu w filtry, nagrzane wraca na halę.— Powietrze zużyte wydostaje się na zewnątrz przez zwyczajne wentylacje, bądź zabiera je exhaustor umieszczony w uskoku sufitu.— Wieczorem hala jest oświetlona przez 8 świetlnych kul zawieszonych u sufitu, oraz 3 reflektory, rzucającemi snopy światła na pochyły sufit — dając reflektujące, pośrednie, równomierne światło.

Do hali basenowej, przylegają 2 kondygnacje: rozbieralnia z natryskami z ciepłą wodą, mechaniczną suszarnią, salą wypoczynkową i tp. oraz hale z garderobami na odzież wierzchnią, — W. C. dla publiczności i telefon.

Hooll, połączony jest z halą basenową ścianą szklaną z drzwiami dla publiczności, udającej się do trybun. Do hoolu przylegają wejścia główne z kasą i blok mieszczący zarząd, oraz mieszkanie dozorcy.

Rozbieralnie są pomyślane, jako przejściowe kabiny rozmieszczone w szeregach, a wykonane z dykty na konstrukcji szkieletowej. Dzięki takiemu systemowi, można małą ilością kabin (po 17 sztuk na obu kondygnacjach) obsłużyć większą ilość pływaków, w krótkim czasie. Układ poszczególnych ubikacji, przez którą przechodzi się z hoolu poprzez—kabiny— szatnie — tusze do basenu, jest tego rodzaju, — że uniemożliwia wszelkie błądzenie.



Kryta pływalnia we Lwowie — Wnętrze

Powierzchnia zabudow. m² . . . . 794.—
kubatura . . . m³ . . . . . 7155.—
pojemność obliczona na około 250 pływaków, tybuna na 180 miejsc siedzących i 250 miejsc stojących.

Całkowity koszt budynku wynosi około zł. 400.000.

Budowę projektował i kierował Inż. arch. Tadeusz J. Karasiński,

Obliczenie statyczne wykonał Inż. Stan. Dulęba

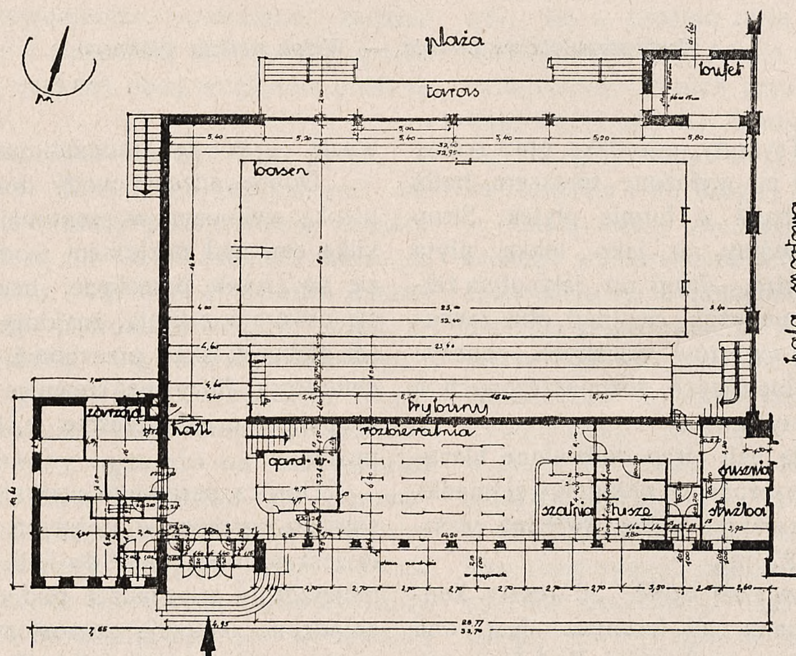
Roboty budowlane wykonała Fma Inż. Wł. Szczęk

Roboty ślusarskie Fma Franciszek Będkowski, Lwów

Okucia — metale Fma Metalotechnika Franciszek Beauvale — Lwów.

Roboty studniarskie Fma Małochleb — Lwów.

KRYTA PŁYWALNIA WE LWOWIE



RZUT PRZYZIEMIA

Wadliwości Budownictwa żel-betowego

Wydział Stow. Budowniczych i Kierowników Budowy zainicjował w porozumieniu z Wydz. Tow. Technicznego w Krakowie, cykl odczytów z dziedziny budowli żel-betowych.

Pierwszy odczyt wygłosili wspólnie Pp. Inż. K. Stroka i inż. Br. Kopyciński pod tytułem „Wadliwości budownictwa żel-betowego.

Prelegenci ujęli ten temat interesujący rzeczowo wysuwając szereg aktualnych wniosków. Odczyt podajemy w streszczeniu.

Inż. Stroka na wstępie zaznaczył, że przeważnie lekceważy się projektowanie i wykonanie konstrukcji żel-betowych, tak z powodów braku opanowania teorji żel-betu, jak i wiadomości o wpływie materjałów składowych betonu na konsystencję tegoż i wytrzymałość.

Budowle te wykonywane przez osoby niefachowe pod pokrywką niesumiennych kierowników w wielu wypadkach w czasie budowy, lub w krótkim czasie kilku lat, okazują takie zniszczenie betonu, spękania i rysy, że muszą uledz gruntownemu remontowi, lub też być w całości wymieniane. Jest to tem dziwniejsze, że szereg podręczników ujmuje całokształt projektowania i wykonywania bardzo przystępnie, że Związek cementowni w ubiegłych latach przeprowadził szereg kursów, tak dla kierowników, jak i podmajstrzych, wkońcu w wydawnictwie „Cement“ wpływ materjałów i sposobu wykonania został przez fachowców jasno przedstawiony.

Wymiana konstrukcji żel-betowej w całych budynkach z powodu wadliwego wykonania i wzmacniania podrywa zaufanie do kierowników, a ponieważ społeczeństwo nie może odróżnić fuszerów z uprawnieniem od właściwych fachowców, zarzuty padają na cały stan budowniczych.

Sprawa zatem musi być zasadniczo ujętą i załatwioną przepisami, aby wprowadzić ład w tej dziedzinie i przywrócić zaufanie.

Omawiając materjały podniósł prelegent, że cement krajowy jest zasadniczo dobry i wymaga kontroli tylko przy większych budowach, przy masowem użyciu, jakoteż przy dłuższem magazynowaniu na budowie, często w warunkach niekorzystnych. Ilość cementu nie zgadza się z przyjętą w obliczeniach. Co do kruszywa, omawiając warunki miejscowe w Krakowie, które dadzą się zastosować ogólnie, zwócił uwagę na przypadkowość kruszywa pobieranego z rzek, które zależne jest każdorazowo od ruchu rumowiska w rzece i wymaga po każdej wielkiej wodzie badań stosunku piasku do żwiru i ustalenia procentowego dodatku żwiru lub tłucznia.

Materjał ten zgodnie z założeniem teoretycznem nie powinien być ze względu na pewność i postęp robót, przygotowywany na miejscu budowy, lecz w składowniach spóły pod kontrolą władzy i dostawiony w trzech sortach, zależnie od rodzaju konstrukcji.

Piasek ziemny ma tak znaczne zanieczyszczenie gliną i t. p., że winien być badany w stacji doświadczalnej, czy nadaje się do tych konstrukcji.

Co do wody należy zastosować znane normy, tak co do ilości, jak i składu chemicznego. Zwyczajnie używa się za dużo wody do mieszaniny.

Mieszanie ręczne odbywa się niefachowo, polewanie wadliwie, tak, że część jest przesycona wodą, część zaś za sucha. Przerzut na kilku piętrach jest szkodliwy. Ładuga (deskowanie, szalowanie) zwyczajnie przedwcześnie częściowo, lub zupełnie usuwane, przez co niestężone konstrukcje są nadmiernie obciążone.

Rozkład żelaza zwyczajnie jest wadliwy; nie uwzględnia się sił działających na i przy podporach, jakoteż momentów przy ustrojach ciągłych.

Względy konkurencyjne zmuszają projektujących do zastosowania minimum wymiarów i żelaza, bez wzięcia pod uwagę nierównomiernego osiadania budynku i innych warunków, dla których należy szczególnie w żelazie dać pewną zwyżkę. Za właściwe źródło wadliwości podał prelegent niefachowość robotników, przeważnie przygodnych, tak cieśli, jak betoniarzy i rozkładaczy, gdy robotnicy ci wymagają takich samych przygotowań i szkoleń, jak czeladnicy murarscy.

Wreszcie zwrócił prelegent uwagę na uszkodzenia w nadprożach otworów portalowych, o wielkich wymiarach, gdzie z powodu braku uzbrojenia następują rysy szpecące fasady frontowe i nieuwzględnienia podpór ściankami cienkiemi, gdzie faktycznie występują momenty ujemne i spękania płyt nad niemi.

Inż. Kopyciński przedstawił wadliwości obliczeń dla zwykłych budynków mieszkalnych. Projektowanie płyt dla rozpiętości 4—5 m, jest 25% droższe od stropów żebrowanych, belki teowe liczy się jak prostokątne, słupy zbroi się niepotrzebnie, gdyż przekrój betonu jest wystarczający, to podnosi koszt do 100%.

Przy płytach wykonywanych na oko o rozpiętości 4·50 m, natężenia w betonie wynosiły 85 kg/cm^2 a żelaza 2,300 kg/cm^2.

Płyt ciągłych nie zbroi się odpowiednio na podporach, nie odgina zupełnie lub tylko połowę wkładek, w rezultacie płyta pęka, a obliczona jest na

$\frac{1}{15} q l^2$ co powoduje dwukrotne zmniejszenie pewności. Przęsła środkowe przy liczeniu na $\frac{1}{10} q l^2$ przy odgięciu połowy wkładek, powoduje przekroczenie natężeń żelaza do 2.400 kg/cm² przy równoczesnem przewymiarowaniu płyty w środku przęsła. Podobnie przekroczone są natężenia przy podporach bez skosu.

Nie stosuje się przepisów co do odległości prętów w płytach do l. 5 d. i to powszechnie, pomimo, że jest to teoretycznie uzasadnione i nie powoduje zwiększenia ciężaru żelaza.

Utwierdzenie belek przyjmuje się zupełnie dowolnie, często tam, gdzie tego niema i liczy na $\frac{1}{12} q l^2$ i nie uwzględnia momentu na podporze $\frac{1}{24} q l^2$ powoduje to przekroczenie natężeń w murze 50 do 90 kg/cm² i jego skruszenie pod belką, skutkiem czego odpada utwierdzenie. Natomiast ławy wieńcowe na podporach są rzadkością, pomimo, że dają właściwą pewność utwierdzenia. To samo dotyczy stropów skrzynkowych. Z powodu braku usztywnienia dochodzą natężenia betonu w środku belek do 50 kg/cm₂ żelaza do 1.800 kg/cm².

W obliczeniach nie liczy się natężeń ścinających i dopiero na budowie daje się na oko odgięcia i strzemiona, przyczem decydują o tem przeważnie niekwalifikowani podmajstrzowie, skutkiem czego występują natężania główne ponad 15 kg/cm².

W stropach skrzynkowych odgięcia wkładki dolnej przyjmuje się bez przeliczenia w $^1/_5$ h od podpory tylko ze względu na moment ujemny, uzbrojenie takie nie może przenieść natężeń głównych, dla których brak jest dodatkowego zbrojenia, a dla ścianek również poszerzenia beleczek. Przy stropach skrzynkowych w miejscu ścianek działowych przepis odnośny co do dodatkowego obciążenia 70 kg/m² nie może być stosowany, gdyż faktyczny ciężar wynosi 50 kg/mc.

Przy belkach połączonych nie wyzyskuje się ciągłości, albo liczy na $1/12\ q\ l.^2$ nie uwzględniając momentów podporowych.

Wogóle w obliczeniach dąży się do największych uproszczeń, powodujących wadliwości.

Procent zbrojenia często jest za mały i dochodzi nawet do 0.07% z powodu czego udźwig belki wynosi tylko 38% udźwigu normalnego.

W słupach, w których zbrojenie jest uzasadnione, nie uwzględnia się sił poziomych i uwzględnia tylko siły osiowe.

Znaczne wadliwości powstają przy obliczeniach balkonów i wykuszów, liczone jako wsporniki na belce wspornikowej, na murze nie mają stateczności i uzbrojenia na skręcenie, w połączeniu zaś ze stropem brak uwzględnienia momentów ujemnych.

Wogóle zauważa się brak współdziałania poszczególnych elementów konstrukcyjnych i przemyślenia projektu.

W konkluzji inż. Stroka przedsławił następujące postulaty:

1) Obliczenie winien wykonywać projektant dokładnie oznajomiony z teorją i praktyką żel-betu.

2) Architekci i inżynierowi nie wykonujący obliczeń winni odmówić podpisu tychże, gdyż jest to zwyczajną pokrywką, wprowadza w błąd władzę budowlaną i dyskredytuje często imię podpisującego.

3) Młody technik winien odbyć praktykę u specjalisty żel-betnika, a nie prosto ze szkoły decydować o tych konstrukcjach.

4) Kierownik budowy musi opanować teorję żelbetu i praktyczną stronę wykonania w zupełności, gdyż inaczej jest w zawisłości od przedsiębiorcy i nie spełnia właściwego zadania.

5) W towarzystwach technicznych należałoby wyłonić sekcje żel-betowe, dla zorganizowania odczytów dla specjalistów z nowoczesnych zagadnień i teorji, wykłady dla średnich wykonawców, pokazy i kursa dla młodych wykonawców i robotników, tępienie fuszerki i pokrywek w żel-becie, należytej kontroli materjałów i organizacji pracy.

6) Majstrowie, podmajstrzy i robotnicy żelbetowi winni być należycie przeszkoleni na kursach i przechodzić analogiczną praktykę i egzaminy, jak czeladnicy murarscy i otrzymywać oddzielne uprawnienia.

7) Dostawcy kruszywa winniby wprowadzić w handel spółę (sztychówkę) w sortach, odpowiadających poszczególnym kategorjom konstrukcji betonowych i żel-betowych pod stałą kontrolą władzy.

8) Piasek ziemny należałoby zasadniczo wykluczyć od używania do robót żelbetowych, a dopuścić tylko po przychylnej opinji stacji doświadczalnej.

9) Na budowie kierownik nie powinien dopuszczać do sposobu wykonywania zmniejszającego wytrzymałość konstrukcji żel-betowej.

W dyskusji wzięli udział prof. Stella-Sawicki, dyr. Bud. inż. Kłeczek, naczelnik budownictwa miejskiego Inż. arch. Boratyński, kol. prezes Brzeziński, kol. arch. Stupnicki i inni.

KOMUNIKATY

Katowice

Dnia 23 lutego 1935 r. odbyło się Doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Samodzielnych Polskich Budowniczych i Kierowników Budowy w Katowicach. Po zagajeniu przez Prezesa Stowarzyszenia p. inż. Widucha, wybrano przewodniczącym Zgromadzenia p, bud. Jastrzembskiego, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Po złożeniu przez Dyr. Kuntzego sprawozdania z działalności Zarządu, jak również i sprawozdania kasowego, Walne Zgromadzenie udzieliło jednogłośnie na wniosek Komisji Rewizyjnej Zarządowi absolutorjum.

Zarządzone wybory dały wynik następujący:

Prezesem Stowarzyszenia wybrany został przez aklamację dotychczasowy długoletni i zasłużony Prezes p. inż. Widuch.

W dowód uznania prac Zarządu i w dowód zaufania, jakiem się cieszył dotychczasowy Zarząd u członków Stowarzyszenia, dokonano jednogłośnie ponownego wyboru dotychczasowego Zarządu w składzie pp. bud. Dembińskiego, bud. Jastrzembskiego, inż. Malinowskiego i inż. Turzańskiego; jako piątego nowego członka Zarządu, który wszedł do Zarządu dopiero teraz, z powodu zmiany statutu, wybrano p. inż. Wolniewicza.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. bud. Grzonkę i inż. Sensmęckiego — jako członków, arch. Dauna i inż. Jasiólka — jako zastępców.

Następnie przedstawili Prezes Stowarzyszenia p. inż. Widuch i p. inż. Turzański stan prac nad utworzeniem „Zrzeszenia Przedsiębiorców Budowlanych".

W wolnych wnioskach poruszył p. inż. Wolniewicz sprawę wprowadzenia na terenie Woj. Śląskiego polskiej ustawy budowlanej. Po wyjaśnieniach p. inż. Turzańskiego uchwalono poruszyć tę sprawę u czynników miarodajnych w Województwie Śląskiem.

Kraków

W dniu 28 lutego 1935 r. odbyło się w Krakowie posiedzenie Zarządu Związku Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy, którego dalszy ciąg z powodu niewyczerpania porządku dziennego odbył się dnia 6 marca b. r. w Katowicach.

Po zagajeniu przez przewodniczącego p. inż. J. Widucha — złożył tenże obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności Prezydjum Zarządu. Praca Prezydjum szła w trzech kierunkach, a to organizacyjnym, celem rozbudowy naszego Związku i wzmocnienia jego powagi na zewnątrz, następnie celem uruchomienia własnego organu „Budowniczego", a następnie celem ułożenia statutu „Zrzeszenia Przedsiębiorców Budowlanych".

Co się tyczy organizacji naszego Związku, to dzięki staraniom p. arch. Łaganowskiego w Bydgoszczy i p. arch. Pillara w Starogardzie powstały dwa nowe Stowarzyszenia, jedno w Bydgoszczy, drugie obejmujące Pomorze w Starogardzie. W pracach organizacyjnych tych Stowarzyszeń wziął osobiście udział prezes naszego Związku p. inż. Widuch, który wyjeżdżał w tym celu do Bydgoszczy i Tczewa.

Dzięki finansowemu poparciu prezesa p. inż. Widucha myśl wydawania własnego organu została zrealizowana, i już ukazały się pierwsze numery „Budowniczego".

Co się tyczy projektu statutu „Zrzeszenia Przedsiębiorców Budowlanych", to statut ten opracowany już i rozesłany wszystkim członkom naszym do wiadomości i oświadczenia się, ma być właśnie tematem obrad obecnego posiedzenia Zarządu.

Sprawozdanie Prezesa przyjęto do wiadomości i wyrażono mu podziękowanie za jego ofiarność i poświęcenie dla sprawy ogółu.

Następnie przystąpiono do omawiania projektu statutu „Zrzeszenia Przedsiębiorców Budowlanych".

Związek Budowniczych i Kierowników Budowy w Krakowie przedstawił swoje uwagi i poprawki do statutu, które po dyskusji zostały przyjęte.

W końcu zawiadomił Związek Budowniczych i Kierowników Budowy w Krakowie, że w sprawie wykupywania kart rzemieślniczych wniósł odpowiedni memorjał do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a odpis tego memorjału złożył w Dep. Budowlanym Min. Spraw Wewnętrznych.

Sosnowiec

W Sosnowcu powstał ostatnio Związek Kierowników Budowy Zagłębia Dąbrowskiego. Zarząd stanowią pp.: Inż. Tadeusz Telatycki — prezes, inż. Tadeusz Rudzki — wiceprezes, inż. Stefan Wąs — skarbnik i bud. Stanisław Walo — sekretarz.

Zadaniem Związku jest obrona praw zawodowych kierowników budowy.

Wyjazd delegacji związku Stowarzyszeń do Warszawy

W dniach 13 i 14 marca b. r. bawiła w Warszawie delegacja Związku Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy w osobach: Prezesa inż. J. Widucha, inż. E. Turzańskiego, bud. T. Kutschery, arch. W. Stupnickiego i dyr. L. Kuntzego.

Delegacja odbyła szereg konferencji ze Stowarzyszeniem Zawodowem Przemysłowców Budowlanych w Warszawie, celem ostatecznego uzgodnienia projektu statutu „Zrzeszenia Przedsiębiorców Budowlanych". Po gorących debatach został projekt statutu uzgodniony z wyjątkiem kilku paragrafów, co do których nie osiągnięto zgody, wobec czego ostateczna

decyzja będzie musiała zapaść w Min. Przemysłu i Handlu.

Rozszeżenie Koncesjonowania w przem. budowlanym

Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych w Warszawie postawiło do Min. Przemysłu i Handlu wniosek o rozciągnięcie koncesjonowania na następujące przemysły: wykonywanie budowy dróg kołowych, podłoża i nawierzchni kolei żelaznych oraz robót ziemnych i wodnych.

Zjazd Budown. woj. Pomorskiego

W dniu 6 lutego b. r. odbył się w Tczewie Zjazd Samodzielnych Budowniczych na Woj. Pomorskie.

W Zjeździe tym wzięli udział delegaci z poszczególnych miast i powiatów Pomorza, prócz tego jako goście prezes Związku Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy z Katowic p. inż. Widuch i prezes Stowarzyszenia Samodzielnych Polskich Budowniczych i Kierowników Budowy w Bydgoszczy p. arch. Łaganowski.

Przewodniczącym Zjazdu został obrany Prezes Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu p. bud. Piotr Jakubowski. Po wygłoszonych referatach Prezesa p. inż. Widucha i prezesa Związku Przemysłowców Budowlanych na Pomorzu p. arch. Pillara, obecni uchwalili jednogłośnie założyć Stowarzyszenie Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy na Woj. Pomorskie z siedzibą w Starogardzie i przystąpić do Związku Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy w Katowicach.

Wybrany Zarząd ukonstytuował się następująco:

1) Prezes Stowarzyszenia — Pillar Jan, Starogard
2) Wiceprezes „ — Teodor Bredefeldt, Chełmno
3) Sekretarz „ — Franciszek Borchardt, Starogard
4) Skarbnik „ — Stefan Ornas, Grudziądz
5) I. Ławnik „ — Bronisław Furmański, Gdynia-Orłowo
6) II. Ławnik „ — Juljan Wykrzykowski, Toruń.

Ze związku Budowniczych i Kierowników Budowy w Krakowie

(H) Począwszy od 1 stycznia b. r. aż do końca lutego obradował Wydział Związku na 6-ciu posiedzeniach, a nadto zwołał nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbyło się dnia 20 stycznia b. r. Z inicjatywy Wydziału i wspólnie z Krakowskiem Towarzystwem Technicznem urządzono dla członków obu Towarzystw zebranie, na którem kol. inż. Kazimierz Stroka, oraz inż. Bronisław Kopyciński wygłosili odczyt na temat „Wadliwości w budownictwie żelbetowem". Z ważniejszych spraw, które były w ciągu tych dwóch miesięcy tematem obrad Wydziału wymienić należy sprawę uprawnień kierowników budowy z art. 361—364 prawa budowlanego odnośnie wykonawstwa robót budowlanych, ponieważ tutejsza Izba Rzemieślnicza stoi na stanowisku. że o ile wzmiankowani kierownicy chcą wykonywać roboty budowlane, to winni wystarać się o kartę rzemieślniczą po zdaniu odnośnego egzaminu w Izbie Rzemieślniczej. Przeciwko takiemu zapatrywaniu Izby Rzemieślniczej wystąpił nasz Wydział z szeroko umotywowanym, a przez Dra Jerzego Langroda, docenta U. J., opracowanym memorjałem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i do innych zainteresowanych Ministerstw i mamy nadzieję, że ta, tak ważna dla nas — w szczególności zaś dla młodszych Kolegów — sprawa będzie pomyślnie załatwiona. Memorjał ten w streszczeniu podajemy na innem miejscu.

Z kolei podnosimy sprawę zrzeszeń przedsiębiorstw budowlanych, która wyszła z Warszawy i nad którą Wydział zastanawiał się na kilku posiedzeniach. Sprawa ta znajduje się obecnie w rękach Związku Stowarzyszeń w Katowicach, gdzie toczą się obrady nad statutem przyszłych zrzeszeń przedsiębiorców budowlanych.

W końcu nadmieniamy jeszcze o uchwale Wydziału odnośnie wystąpienia do Sądu Apelacyjnego w Krakowie w sprawie ustanowienia turnusu (kolejności) powoływania biegłych sądowych z działu budownictwa. Niestety w tym względzie spotkaliśmy się z odmową p. Prezesa Sądu Apelacyjnego z umotywowaniem, że tak strony, jak i sędzia muszą mieć wolną rękę w wyborze biegłego, uwzględniając zaufanie do jego osoby, oraz znane im jego wiadomości fachowe, odpowiednie dla danej sprawy. Na posiedzeniu z dnia 26 lutego b. r. uchwalił Wydział odnieść się w tej sprawie jeszcze do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o rozpatrzenie jej i przychylenie się do naszej prośby, gdyż chodzi tu nie tylko o stosunkowo wielką ilość biegłych z tego działu w okręgu krakowskim, lecz w całem Państwie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, o którem na wstępie wspominamy, zwołane zostało celem dokonania **wyboru mężów zaufania** dla Izby **Skarbowej w Krakowie**, oraz celem wyboru Komisji Cennikowej.

Nadmienić należy, że wszystkiemi posiedzeniami Wydziału kierował niestrudzenie prezes Związku kol. Kazimierz Brzeziński, w których to posiedzeniach żywy współudział brali wszyscy członkowie Wydziału.

Cennik

materjałów budowlanych z dnia 1. marca 1935 r.

Średnie ceny targowe (orjentacyjne).

OBJAŚNIENIA: (o ile są podane osobno przy odnośnym artykule). Ceny podane są loco skład. Ceny liczone wraz z dostawą na budowę = n. b. Ceny liczone loco stacja załadowcza = I. st. z. Wagon liczony = 10.000 kg.

Poz.	Wyszczególnienie	Jednostka miary	CENA		
			Katowice na składzie lub wag.		Lwów
			— do —		
1	Cegła dęta	1000 szt.			52·—
2	„ trocinówka	„			50·—
3	„ zwyczajna palona .	„	26·—	32·—	45·—
4	„ ostro palona . . .	„	33·—	38·—	
5	„ sort oblicówka . .	„	56·—	85·—	
6	„ twardo palona . . .	„			
7	„ wytrz. ciśn. . . .	„			
8	„ 250 kg/cm . , . .	„	42·—	45·—	
9	„ pustakowa . . . ,	„	32·—	38·—	
10	„ pustakowa porow. .	„	50·—	60·—	
11	„ sufit. 25 × 15 × 10 (Klein	„	65·—	72·—	
12	„ sufit. 25 × 35 × 15 (Akerman) . . .	„	225·—	250·—	
13	„ szamotowa kraj, 32/33 SK	„	100·—		
14	Piasek rzeczny . . . n. b.	„	7·—	8·—	
15	„ kopalny	1 m³	3·50	5·—	3·20
16	Żwir rzeczny	1 tona	6·—	7·—	1 m³ 15·—
17	„ tłuczony	1 m³			1 m³ 7·50
18	Żużel wysokopiec. łam.				
19	a) podkład	1 tona	5·—	5·80	
20	b) szuter	„	7·—	7·50	
21	c) grysik	„	6·—	7·—	
22	d) piasek żużlowy . .	„	5·50	6·—	
23	Wapno palone zależnie od jakości	1000 kg.	19·—	22·—	32·—
24	Wapno palone . . . n. b.	wagon			310·—
25	„ gaszone . . n. b.	1 m³	15·—	18·—	22·—
26	Gips murarski we work.	100 kg	5·50		4·80
27	„ sztukator				
28	a) harceński . . .	„	15·—	16·—	
29	b) alabaster kraj. . .	„	22·—		
30	Cement w work. . . n. b.	„	3·20	3·40	3·20
31	Maty trzcinowe	1 m²	0·10	0·12	0·08
32	Gwoździe sufit. 25×25	1 kg	0·90		1·—
33	Drut do trzcin. żarzony	„	0·70		0·80
34	„ żelazny 5 i 6 mm. w kręgach nieżarz.	100 kg	50·—		
35	Płytki kamionk.	1 m²	16·70		18·—
36	„ terrazowe	„			11·—
37	„ okładzinowe glaz. .	„	13·—	19·—	16—22
38	Dreny (sączki) 2 cal. . .	1000 Szt.	45·—	60·—	
39	„ „ 3 „ . .	„	100·—	105·—	
40	„ „ 4 „ . .	„	175·—	180·—	
41	Rury kamionk. 100 mm.	1 m b	4·90	5·—	8·45
42	„ „ 150 „	„	6·50	7·50	12·70
43	„ „ 200 „	„	9·50	10·75	17·85
44	Zaprawa zasad „Terrabona	100 kg	9·—	12·—	7—11
45	Asfaltowa papa izolac. . .	1 m²	1·10	1·20	1·—
46	Rury bet. (/) 15 cm. n. b.	1 m b	1·75	2·—	1·10
47	„ „ „ 20 „ „ „	„	2·—	2·50	1·80
48	„ „ „ 30 „ „ „	„	3	4·—	2·80
49	„ „ „ 40 „ „ „	„			4·10
50	„ żel. lane asfaltow.	1 kg	0·45		
51	„ ołowiane	„	1·35		
	Do robót ciesielskich				
52	Belki sosn. ciosane . . .	1 m³			
53	$^{10}/_{10}$—$^{16}/_{18}$ — 3 — 5 m. dł.	„			27·50
	6 „ „	„	58·—	65·—	33·—
54	$^{16}/_{16}$—$^{16}/_{18}$ — 7 — 8 „ „	„			40·—
55	/„ „ — 9 — 12 m dł.	„			44·—
56	$^{18}/_{21}$—$^{21}/_{24}$ „ „ „	„			42·—

Poz.	Wyszczególnienie	Jednostka miary	CENA		
			Katowice na składzie lub wag.		Lwów
57	Deski podł. na pióro i wpust $^5/_4$	1 m²			2·10
58	Deski sos 19 — 26 mm.	1 m³	40·—	44·—	39·—
59	„ „ bud. 33 — 80 „	„	58·—	62·—	43·—
60	„ „ stolarskie nieobrzyn. I i II kl.	„			75·—
61	Deski smerek. obrzyn. I i II. kl.	„			78·—
62	Deszczułki dębowe I kl	„	6·—	7·—	5·50
63	„ parkiet. II „	„	5·—	6·—	4·50
64	„ „ III „	„			3·50
	Żelazo i okucie				
65	Żelazo do bet. okrągłe . .	100 kg			33·—
66	„ „ „ składow. .	„			
67	„ w kręg.	„	310·—		38·—
68	„ profil. cena zas. do Nr. 24 skład . . .	1 tona	320·—		
69	Ponad Nr. 24 skład. . . .	„	380·—		
70	Walcówka w wiązkach cena zas.	„	—·—		
71	Bednarka	„	380·—		
72	Gwoździe	100 kg	50·—	70·—	50·—
	Do robót zduńskich				
73	Kafle kolor kraj. ciemn.	1 szt.			0·55—·65
74	„ „ „ jasne	„			0·70—·90
75	„ „ „ kuch.	„			0·70
76	„ I kl. białe polerow.	„	0·80		
77	„ szmelcowe	„	—·—		
78	Kwadratele	„	0·30	0·32	
79	Narożniki	„	50% droż. od kafli		
80	Cegła szamot. kraj. . . .	„			—·14
81	Drzwi paleniskowe . . .	„			
82	„ lane niklow. , . .	garnitur			5·50
83	Drzwiczki hermet. pal. , .	„			11·—
84	Drzwiczki żelazne. . , .	„			5·50
85	„ niklowe . . .	„			8·50
86	1 ruszt. lany	15/21 szt			0·80
87	Płyty kuchenne . . , .	100 kg			—
88	Pieczarnik zwykły . . .	1 szt.			7·50
89	„ lepszy	„			8·50
90	Kociołek z blachy z frontem miedzianym . . .	„			7·50
91	Futerał . . . . , .	„			4·— 6·—
92	Opaski kuchenne kute . .	„			—
93	Lufcik kuchenny	„			0·50—1·—
94	Rura dymowa z kolan. . .	„			3·50
95	Wentylator żaluzjowy . .	15/15			2·50
96	„ „ . .	15/30			3·25
97	Garnitur paleniskowy . .	„			7·50
98	Drzwiczki kuch. lane . .	„			2·50
99	1 wycior komin pojed. . .				2·20
100	„ „ „ podw. . .				2·50
	Do robót szklarskich				
101	Szyby do 2 mm. $^4/_4$ III . .	1 m²	3·—		4·—
102	„ „ 3 „	„	7·50	8·—	7—10
103	„ „ 4 „	„			15·—
104	Ornamentowe				11·—
105	(w wielkości 50/150 wraz z oszkleniem liczone w świetle futryny zwykłe 2 m²				3·50
106	Prążkowane 6 mm. . . .				12—16
107	(wraz oszklenie świetlni dachowych w żelazie i tp. osobna dopłata)				13—16

Poz.	Wyszczególnienie	Jednostka miary	CENA Katowice na składzie lub wag	Lwów
	Materjały dekarskie			
108	Blacha pocynkowana . .			0·83
109	„ cynkowa	1 kg	1·90	
110	Papa Nr. 200	7 m²	2·50 3·—	
111	„ „ 150	„	3·— 3·50	
112	„ „ 125	„	3·50 4·25	
113	„ „ 100	„	4·25 4·80	
114	„ „ 80	„	5·— 6·—	
115	Dachówka karpiórka I kl. .	1000 szt.	100·—	
116	„ kliny	1 szt.	0·30	
117	Gąsior dachówk. masz. . .	„	1·—	
118	Gwoździe papowe . . .	1 kg	0·90—1·05	
119	Smoła gaz. preparow. . .	100 kg	17·50 19·—	
120	Asfalt kraj. (sztuczny) . .	„	14·—	
121	Gudron krajowy	„	18·— 20·—	
122	Lepnik krajowy	„	17·50 19·—	
123	Karbolineum	„	27 50 30·—	
124	Kit do papy	„	40·— 50·—	
125	„ „ rur i muf	„	35·—	
126	Dachówka cement. 22 szt. na 1 m²	1000 szt.	135·—	
127	Gęsior cementowy . . .	1 szt.	0·90 1·—	
	Materjały różne			
128	Kreda szlamowa	1 kg	0 08	0·07
129	Klej stolarski	„	1·80	

Poz.	Wyszczególnienie	Jednostka miary	CENA Katowice na składzie lub wag	Lwów
	Materjały brukarskie			
130	Kostka duża I kl. . . .	1 tona	36·—	
131	„ „ II „ . . .	„	30·—	
132	Łączniki szarogłazowe 16×18×20—30	„	20·—	
133	Kostka szarogłazowa śl. 12×12×12	„	36·—	
134	Kostka mała łupana . . .	„	25·—	
135	„ szarogł. śl. II kl. 10×12×10	„	32·—	
136	Kamień łamany brukowy (dziki bruk)	„	15 50	
137	Krawężniki 25 × 25 prow. kat.	„	13·—	
138	Profil Rixdorfski	„	7·—	
139	„ Król. Hucki . . .	„	13·—	
140	Szuter szarogł.	„	7·—	
141	Grysik	„	7·—	
142	Podkład	„	3·75	
143	Płyty hydr. pras. beton. 30×30×5	„	4 50	
144	Płyty hydr. prasow. moz. 30×30×5	„	4·50—6·—	6·—

CENY OGŁOSZEŃ:

po tekście 1 mm szpalta . . . . . . —·15 gr.
pół stronicy . . . . 30·— zł.
cała stronica . . . . 60·— „
W tekście ogłoszenia droższe o 50 proc.

na stronie tytułowej ogłoszenia droższe o 100%. Adresy firm 1·— złoty. — Członkowie Związku Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy mają 50% opustu.

Nakładem Związku Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy Rzeczypospolitej Polskiej Z z. w Katowicach

REDAKCJA BUDOWNICZEGO
Inż. archit. JÓZEF THORN
Lwów, ul. Sykstuska 38 — Telefon 205-43

Odbito w drukarni Kupieckiej, Lwów, Pasaż Hausmana 5 — Telefon Nr. 234-62 Klisze z firmy „ARS", Lwów, Sykstuska